

## Pogrzeb ś. p. ks. Stojałowskiego.

W dniu 26 b. m. złożono w Krakowie na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. ks. Stanisława Stojałowskiego. Obrzęd pogrzebowy rozpoczął się o g. 8 ej rano w domu Tow. św. Rafała, gdzie spoczywała trumna ze zwłokami. Przed domem zgromadził się szereg deputacji włościańskich z różnych powiatów kraju, górnicy z Jaworzna w mundurach, wielu posłów i liczny tłum publiczności. Po wyniesieniu trumny z małej izdebki, w której oddał ostatnie tchnienie pierwszy pionier sprawy ludowej w Galicyi, zabrał głos przed domem żałoby p. Antoni Doerman, wiceprezes Tow. emigracyjnego św. Rafała i pożegnał zmarłego imieniem tego Tow., którego założycielem i prezesem był ś. p. ks. Stojałowski.

Następnie kondukt pogrzebowy, poprzedzany przez deputacje włościan z wieńcami i prowadzony przez ks. Kulonowskiego, ruszył do pobliskiego kościoła św. Floryana, gdzie trumnę ustawiono na katafalku. Kościół zapełnił się niebawem publicznością i duchowieństwem, którego zjawilo się na obrzęd pogrzebowy bardzo wielka liczba. Przy wszystkich ołtarzach rozpoczęły się Msze święte, poczem wygłosił przemówienie ks. Kopyciński. Po odprawieniu modłów żałobnych już po godz. 11-ej wyruszył kondukt pogrzebowy na cmentarz. Żałobny pochód otwierali delegaci włościańscy z wieńcami i sokoli z Białej. Trumnę, poprzedzaną przez liczny zastęp duchowieństwa, nieśli robotnicy i włościanie, a za trumną postępował zbity tłum uczestników żałobnego obrzędu. Na cmentarzu, przed złożeniem trumny do grobu przemawiali pos. Zamorski, prof. Grabski, b. poseł Szajer, pos. Witos imieniem klubu ludowców oraz przedstawiciele robotników i włościan.

## Ustąpienie komendanta krakowskiego korpusu.

Od kilku miesięcy było publiczną tajemnicą ustąpienie komendanta krakowskiego korpusu, generała zbrojmistrza bar. Weigla, nikt jednak nie przypuszczał, że nastąpi ono tak szybko. Przed kilku tygodniami, gdy rozchodziło się o nominację współ-

nego ministra wojny, wymieniano pomiędzy innymi i barona Weigla, jako jednego z poważnych kandydatów. Stało się zupełnie inaczej. Następcą Schönaicha został generał Auffenberg, baron Weigl przechodzi zaś w „dobrze zasłużony” stan spoczynku.

kto nie miał na sobie munduru ze złotymi gwiazdkami. Tradycja barona Alboriego w dziwnej sprzeczności stoi do obecnych stosunków w garnizonie krakowskim.

Jeśli się doda do tego jeszcze, że baron Weigl



Pogrzeb ś. p. ks. Stojałowskiego: Wyniesienie trumny z domu Tow. św. Rafała, gdzie zmarł ś. p. ks. Stanisław Stojałowski.

Być może, że dymisja bar. Weigla stoi w bezpośrednim związku z tą zmianą w naczelnym kierownictwie wspólnej armii, niemniej jednak pewnem jest, że sfery decydujące nie były z niego zadowolone i uznały, że nie dorósł do tak odpowiedzialnego i trudnego stanowiska.

Komendant krakowskiego korpusu różnił się diametralnie od swych poprzedników, którzy wszelkimi siłami starali się o utrzymanie dobrych stosunków i bezpośredniej łączności z cywilnem społeczeństwem, odgrodził się od niego chińskim murem i odnosił prawie wrogo w stosunku do każdego,

nie cieszył się wcale sympatją i pośród jeneralicji, a także, jak się dziś pokazuje, nie uchodził za zbyt genialnego strategika, nie zdziwi nikogo, że ustępuje, choć nie ukończył jeszcze przepisanych lat służby i cieszy się najlepszym zdrowiem i humorem.

Korpus krakowski i krakowska publiczność żegna ustępującego bez żalu. Między nami czuł się nie-swojsko, może gdzieindziej będzie mu wygodniej. Jako pensjonista będzie mógł znaleźć wiele czasu na rozpamiętywanie przeszłości i może przecież przyjdzie do przekonania, że i na najwyższym stanowisku potrzebny jest koniecznie takt i wyrozumiałość.

Jako następców bar. Weigla wymienią marszałków polnych — poruczników: Kolossvary'ego,



Pogrzeb ś. p. ks. Stojałowskiego: Kondukt pogrzebowy w ulicy Lubicz.



Ustąpienie komendanta krakowskiego korpusu: Generał-zbrojmistrz Józef bar. Weigl, przechodzący w stały stan spoczynku.

Pflanzerą lub Böhm Ermolli'ego. Sukcesja po poprzedniku nie będzie dla nich zbyt miłą, dużo czasu będzie potrzeba na naprawę tego, co tak rychło się zepsuło!